

## [Przeczytaj cały artykuł](#)

Niepewna jest przyszłość kolei należących do samorządów. Przeciwnicy zarzucają im słabą efektywność ekonomiczną, ale to właśnie tym mniejszym przewoźnikom najszybciej przybywa pasażerów.

Głosy o potrzebie scentralizowania kolei pojawiły się jeszcze przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Dochodziły m.in. ze strony związków zawodowych oraz niektórych polityków PiS. Sens działalności przewoźników samorządowych podważały zwłaszcza Koleje Regionalne. - Poza Kolejami Śląskimi, wszystkie samorządowe spółki nie wnoszą żadnej dodatkowej wartości do rynku przewozów kolejowych - mówi serwisowi Portal.Samorzadowy.pl prezes Przewozów Regionalnych Krzysztof Zgorzelski.

[.....]

Leave this field empty if you're human:

Eksperti z branży kolejowej uważają, że likwidacja przewoźników samorządowych nie ma sensu. - Z podsumowania Urzędu Transportu Kolejowego za lata 2012-2017 wynika, że liczba pasażerów rosła lub utrzymywała się na stabilnym poziomie jedynie w tych województwach, gdzie jeździł przynajmniej jeden alternatywny przewoźnik - mówi **Michał Beim**, ekspert Instytutu Sobieskiego, były członek zarządu PKP. Podkreśla, że spadki były właśnie tam, gdzie monopol miały Przewozy Regionalne.

- Początki przyrostu pasażerów zaczęły się od kolei samorządowych. Początki wymiany taboru także - dodaje Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

Jak twierdzi Piotr Rachwalski, były prezes Kolei Dolnośląskich, próby centralizacji pojawiały się już w czasie rządu PO-PSL. Jego zdaniem mają one bronić braku jakości i efektywności wielkich przewoźników. - W przypadku monopolu nie będzie już wyboru. Obojętne jaka jakość, jaka cena, i tak trzeba będzie je zaakceptować, bo nie będzie żadnego porównania - stwierdza Rachwalski.

W 2017 r. koleje zarządzane przez samorządy przewiozły ponad 138 milionów pasażerów. W tym samym czasie z pociągów Przewozów Regionalnych skorzystało 79,5 miliona ludzi. Z usług PKP Intercity - 42,8 miliona. W pierwszych trzech kwartałach 2018 r. przeszło połowa

samorządowych przewoźników zwiększyła swój udział w łącznej liczbie przewiezionych pasażerów.

Według Jakuba Majewskiego, prezesa Fundacji ProKolej, przewoźnicy należący do samorządów oceniani są coraz lepiej. - Na kolejowym rynku te spółki wyraźnie się wyróżniają. To tworzy nową jakość w przewozach pasażerskich - ocenia Majewski.

[...]

Czy koleje samorządowe powinny obawiać się centralizacji? - Nie boję się o jakieś pomysły likwidacyjne. Jeśli komuś marzyło się wielkie państwo PKP, to jest to bzdura - twierdzi Furgalski.

- Będą co najwyżej groźne pomruki o budowie jednej wielkiej narodowej kolei - **mówi Beim**. Zaznacza, że taki scenariusz nie byłby obojętny dla Skarbu Państwa ze względu na konieczność wykupienia udziałów w przejmowanych spółkach.

Na korzyść obecnej struktury działa też przyziemny powód: ci, którzy wygrali wybory, już się „rozpakowali” w spółkach. A jeśli będą chcieli zatrudnić na stanowisku dyrektora kuzyna czy znajomego, łatwiej będzie im załatwić to w regionie, niż dzwonić z taką prośbą do ministra.

[Przeczytaj cały artykuł](#)